

10 gr.

A.T. Biblioteka J...

10 gr.

ABC

NOWINY CODZIENNE

Nr. 269 Rok XI

Warszawa, sobota 19 września 1936 r.

Alkazar wysadzony w powietrze

Żałoga zdołała się przebić przez pierścień oblegających

MADRYT, 18. 9.. Historyczny poarabski zamek Alcazar w Toledo, bohatersko broniący przez 700 kadetów i 200 oficerów oraz około 200 osób ludności cywilnej, został wysadzony w powietrze.

Wybuch był nadzwyczaj gwałtowny i zniszczył zamek zupełnie. Ponieważ front zbliża się coraz bardziej do Toledo, ewakuowano ludność, zmuszając ją do obozowania pod gołym niebem. Los wspaniałych arcydzieł sztuki i architektury z katedrą prymasów Hiszpanii i arabską Bramą Słoń-

ca na czele wydaje się być bardzo zagrożony.

SEWILLA, 18. 9. Krążą pogłoski, że część obleganych w Alcazarze kadetów zdołała przedrzeć się i że obecnie znajdują się oni w drodze do złączenia się z operującymi w okolicach Toledo armiami powstańczymi. Wysadzenie w powietrze pustego Alcazaru miało być aktem bezsilnej zemsty wojsk komunistycznych, które lada dzień zmuszone zostaną do wycofania się w kierunku na Madryt.

Krążą także wersje, że kadeci, wyczerpani głodem i zagrożeni brakiem amunicji, zamierzając przebić się przez oblegających, sami wysadzili twierdzę w powietrze.

ATAK POWSTAŃCÓW

HENDAYE, 18. 9. Specjalny wysłannik agencji Havasa donosi z Hendaye, że wojska powstańcze opanowały miasteczko Orre, oraz znajdujące się około niego ważne pozycje strategiczne. W związku z tym linia frontu zbliża się coraz bardziej do Bilbao, na który teraz kieruje się atak wojsk powstańczych.

Równocześnie na froncie południowym wojska rządowe poniosły klęskę pod Talaverą, tracąc 508 ludzi w zabitych, licznych jeńców i park amunicyjny, przy czym dowodzący nimi gen. Ascencio sam też dostał się do niewoli. W Galicji zlikwidowano ostatnie ośrodki oporu komunistycznego.

POWSTAŃCY BOMBARDUJĄ MADRYT

MADRYT, 18. 9. Samoloty powstańcze bombardowały wczoraj dworzec kolejowy w Madrycie oraz gmach ministerstwa obrony narodowej. Jeden z pocisków wpadł do gabinetu premiera Caballero. Wobec dokonanego zniszczenia część biur ministerstwa została przeniesiona do innych gmachów rządowych.



Starożytny Alkazar, gdzie garstka bohaterów broniła się przed na walą czerwonych wojsk od początku rewolucji w Hiszpanii, wysadzono w powietrze.

Nieustępliwość Anglii

LONDYN, 18. 9. Minister kolonii Ormsby Gore w przemówieniu wygłoszonym wczoraj w St. James's Palace, że polityka angielska w kwestii palestyńskiej opiera się na niewzruszonych podstawach. Rząd angielski nie zjedzie z raz obranej linii, nie znużając go do tego ani strzały skierowane w pierś żołnierzy angielskich, ani żadne akty gwałtu, sabotażu czy terroru. Rząd angielski na wszystkich odcinkach swojej polityki pracuje dla pokoju, stąd czerpie siłę swej nieustępliwości.

Tajne obrady Kominternu w Warszawie Thorez spotkał się z Manuilem

PARYŻ, 18. 9. (tel. wł.). Na marginesie nagłej podróży Thoreza do Warszawy, stwierdza paryski „Ami du Peuple”, że wszystkie informacje o przebiegu tej podróży, jakie ukazały się w prasie, są inspirowane przez samego Thoreza. Starał się on zasugerować czytelnikom, że wycieczka ta miała coś wspólnego z podróżą do Polski francuskiego ministra handlu.

Być może, pisze dziennik, że Thorez odbył rozmowę z szeregiem polskich działaczy politycznych, ale ponadto — o czym prasa milczy — natychmiast po przybyciu do Warszawy, spotkał się z generalnym sekretarzem Kominternu, Manuilem.

Podobno zaraz po oświadczeniu Thoreza, że K. P. Francji poprze rząd, ambasada sowiecka w Paryżu otrzymała sztyfowaną depeszę z Moskwy, w której Komintern na kazywał Thorezowi, aby natychmiast przybył do Warszawy.

Spotkanie wyznaczone zostało tu, a nie na terytorium ZSRR, przede wszystkim dla zachowania pozorów, że instrukcje dla K. P. Francji nie są dawane przez Moskwę.

Czy Thorez był w Moskwie?

BERLIN, 18. 9. (tel. wł.). „Völkischer Beobachter” pisze, że wbrew komunikatom prasy, Thorez powrócił do Paryża nie wprost z Warszawy, lecz tymczasem z Moskwy.

Pogodnie

Stan pogody w ciągu dni najbliższych nie ulegnie większym zmianom. Po chmurnych i mglistych rankach, dniem będzie dość pogodnie i ciepło, przy słabym naogół ruchu powietrza.

sem odbył pod zmienionym nazwiskiem podróż do Moskwy, gdzie podobno miał bardzo burzliwą rozmowę ze Stalinem i prezesem Kominternu, Dimitrowem. Podobno zarzucano Thorezowi, że proces sowietyzacji Francji odbywa się w zbyt wolnym tempie. Ponadto zażądano, aby w najkrótszym czasie położyć kres antykomunistycznemu ruchowi, zapoczątkowanemu przez b. komunistę Doriot. Zdaniem Moskwy, ruch ten jest dla komunizmu niebezpieczniejszy, niż Liga Patriotyczna.

Cytujemy na odpowiedzialność niemieckiego dziennika.

Thorez „wyciąga dłoń do katolicyzmu”

PARYŻ, 18. 9. (tel. wł.). Cała prasa paryska zamieszcza z ironicznymi komentarzami list Thoreza do deputowanego Merouta, w którym szef komunistów wyraża swe ubolewanie z powodu antykatolickiej demonstracji komunistów, jaka odbyła się na jednym z przedmieść Paryża.

Thorez twierdzi, że komuniści dążą obecnie do pojednania się ze wszystkimi partiami, nie wyłączając katolików, do których „pierwsi wyciągają dłoń”.

Cynizm ten spotkał się z ostrą odprawą ze strony prasy katolickiej.

Nowy pełnomocnik Kominternu we Francji

BERLIN, 18. 9. (tel. wł.). Paryski korespondent „Völkischer Beobachter” donosi, że do Paryża przybył nowy pełnomocnik Kominternu. Grzegorz Smolański. Podobno władza on 8-ego językami i jest wybitnym mówcą. Smolański ma, pozostając we Francji, śledzić za komunistycznym ruchem Hiszpanii, i podtrzymywać w tym celu stały kontakt ze słynną komunistką hiszpańską, Dolores, znaną pod przezwiskiem

„La Passionaria”. Podobno Smolańskiemu ma być powierzona kontrola nad komunistycznymi związkami zawodowymi.

Kto będzie następcą?

PARYŻ, 18. 9. (tel. wł.). Rosyjska emigracyjna gazeta „Wozroźdżenie” pisze na marginesie pogłosek o chorobie Stalina:

„Jeżeli to jest prawda, że Stalin zjedzie z widowni, to wyłoni się natychmiast kwestia następcy i nie wydaje się prawdopodobnym aby szczytom komunistycznym udało się i tym razem, jak w czasie przewrótów choroby Lenina, uformować suis generis radę regencyjną.

„Regentami” byli wówczas: Trocki, Zinowjew, Kamieniew i Stalin. Dziś Trocki jest na wygnaniu z rozkazu Stalina, Zinowjew i Kamieniew rozstrzelani z rozkazu tego Stalina. A teraz, być może, zjedzie czwarty z tej rady. Któż będzie jego następcą?

W dniu dzisiejszym pismo nasze objęte zostało przez Spółkę Wydawniczą „ABC” i wychodzić będzie pod redakcją dr. Wojciecha Zaleskiego.

Pismo nasze prowadzić będziemy w duchu bezkompromisowej myśli narodowej. Walcząc o nowoczesny, zgodny z potrzebami narodu, a wynikający z zasad chrześcijańskich ustrój polityczny, społeczny i gospodarczy, chcemy przemawiać do wszystkich uczciwych Polaków, odkładając do lamusa spory orientacyjne z czasów wielkiej wojny i nienawiści partyjne na tym tle wynikłe.

Dążąc będziemy do związania w jedno ogniwo wszystkich wysiłków, zmierzających do budowy nowej Polski, Polski naprawdę wielkiej i sprawiedliwej, a wolnej od wpływów obcych i komunistycznych.

SPÓŁKA WYDAWNICZA „ABC”

Kantor naszej administracji mieścić się będzie przy Al. Jerozolimskich 3 (róg Brackiej), gdzie też przyjmowane będą zlecenia ogłoszeniowe oraz zamówienia prenumeraty. Telefony redakcji pozostają niezmienione.

W dniu dzisiejszym pismo nasze objęte zostało przez Spółkę Wydawniczą „ABC” i wychodzić będzie pod redakcją dr. Wojciecha Zaleskiego.

Obejmujemy pismo. Misimy powiedzieć Czytelnikom po co? Pierwszą, krótką odpowiedź na to pytanie pragniemy dać już

dzisiaj. Dalszą, bardziej szczegółową odpowiedź będzie nasza działalność publicystyczna.

Człowiek najbardziej bez troski nie może dziś powiedzieć, że jest zadowolony z obecnego stanu myśli politycznej i pracy politycznej ludzi stojących na najbardziej odpowiedzialnych stanowiskach. Zadaniem naszego pisma nie będzie ani sama analiza istniejącego zła, ani powtarzanie tysięcy plotek, ani rzucanie złośliwych oskarżeń dla pustej satysfakcji — ale zarządzenie zła.

Nieszczęściem Polski są różnego rodzaju podziały. Pierwszy podział, najważniejszy, to podział na wyznawców światopoglądu materialistycznego i na wyznawców światopoglądu idealistycznego. Linia podziału jest tu zamazana. Są ludzie, przyznający się głośno do światopoglądu idealistycznego, a mimo to ulegający potwornemu ciężarowi przesądów, niewiary i całego ducha epoki „pozytywizmu”. Ludzie ci, głosząc idealistyczny światopogląd, równocześnie z zarozumiałą ironią i beznamiętną niewiarą odnoszą się do tych poglądów, które są tylko koniecznym wnioskiem z odrzucenia światopoglądu materialistycznego.

Dруга linia podziału, to linia dzieląca cały naród na ludzi pokolenia przedwojennego i powojennego. Nie jest to bynajmniej granica wieku, którą dałoby się okre-

„ŻADNEJ KRAJINIE BÓG NIE BŁOGOSŁAWIŁ
TAK, JAK POLSZZCZE; BO CH OC JĄ POSTAWIŁ
WSRÓD NIEPRZYJACIOŁ KRZYŻA ZBAWIENNEGO.
W CAŁOŚCI DOTĄD JEST Z OBRONY JEGO.
STĄD MA I SŁAWĘ, BO POSTRONNI WIEDZĄ.
ŻE ZA JEJ STRAŻĄ W BEZPIECZEŃSTWIE SIEDZĄ.
DO SOMSIADÓW TEŻ CHLEBA NIE BIEGIAMY
PROSIĆ, I OWSZEM SWEGO UDZIELAMY.
CZEGÓŻ CHCE WIĘCEJ TA KRAJINA Z NIEBA,
MAJĄC DOŚĆ SŁAWY, OBRONY I CHLEBA?...
RZĄDU POTRZEBA”.

Jan Andrzej Morsztyn —
„Non fecit taliter ulli nationi”.
1660.

ślić na podstawie przeżytych lat. To jest bardzo istotna i głęboka różnica stosunku psychicznego do Polski.

Ludzie pokolenia przedwojennego za cel swych walk uważali zdobycie niepodległości. Po jej zdobyciu wyczerpali się. Uznali główny cel swego życia za osiągnięty i wobec nowej rzeczywistości zajęli postawę bierną. Uważali, że trzeba bronić tego, co jest, że trzeba się tem, co jest, zadowolić. Zdobywszy Polskę, zaspokoiłi swój instynkt zdobywczy. Myślą nawet nie wychodząc poza horyzont, który jest już ciasny dla pokolenia powojennego. Wyjątki, nawet wspaniałe, nie podważają reguły.

Stosunek psychiczny pokolenia powojennego do Polski jest zgoła inny. Nie zadawalnia się ono tem, że Polska jest, a myśli o tym, co Polska ma zrobić. Nie myśli o tym, jak Polska ma obronić się i zabezpieczyć, a o tym, co Polska ma tworzyć.

Czy to już wszystkie linie podziału? O, nie! Jest jeszcze męcząca, irytująca całe pokolenia powojenne, niezrozumiała dla niego, linia podziału, wyznaczona przez wzajemne niechęci, przez wciąż wskrzeszane obrazy walk z zapomnianej przeszłości, przez jakieś antagonizmy, sięgające jeszcze końca XIX stulecia. Ta linia podziału utrzymywana jest świadomie, celowo przez agentów międzynarodówek, przez łóż, no i wreszcie przez ludzi, którym małe zawiści i ambicje przesłaniają oczy, mając jasne spojrzenie na rzeczywistość naszych dni.

Spróbujmy znaleźć dla siebie miejsce wśród tych linii podziału.

Należymy do tej grupy, bardzo licznej, która wyznaje światopogląd idealistyczny, dla której celem najwyższym życia jest walka o spełnienie przez naród polski wyznaczonych mu przez Boga przeznaczeń, zapewnienie Polsce przez wielkie reformy społeczne i gospodarcze nowego ładu opartego o sprawiedliwość katolicką.

Uważamy, że osiągnięcie tego najwyższego na ziemi ideału przez Polskę da jej prawo moralne do rozszerzenia zakresu swego władztwa, nawet przez granice etnograficznego pojęcia Narodu.

Duch dziejów Polski, mimo wszystkich upadków i poniżeń, był zawsze duchem zdobywczej idei, przyciągającej inne szczepy

siłą wewnętrzną swej prawdy, którą w walce z wrogimi żywiołami wspierała siła oręża polskiego. Dziś, wobec triumfu dążeń do pognębienia pierwiastka Boskiego w człowieku u jednych sąsiadów, a pogańskiego pojmowania idei narodowej u innych, Polska oparta o własną siłę, ma przed sobą szczególną misję do spełnienia. Jeżeli spełnić ją potrafi, zajmie w Europie stanowisko przodujące.

Zwalczać będziemy wrogię prądy materialistyczne i usuwać ich zgubny wpływ na duszę narodu. Dążąc będziemy do przerwania raz na zawsze współzależności narodu polskiego z żydami, którzy od wieków byli szerzycielami materializmu, w jego starszych i nowszych formach socjalizmu, kapitalizmu i komunizmu.

Odpowiadając na pytanie pierwsze, czy jesteśmy materialistami, czy idealistami, daliśmy już zarazem odpowiedź na pytanie drugie, czy nasz stosunek do Polski jest bierny, obronny, zachowawczy, czy też pragniemy by na ród był czynny, twórczy i zdobywczy.

Wreszcie odrzucamy bezwzględnie i całkowicie wszelkie spory, wynikłe z dawnych różnic orientacyjnych i partyjnych, które nie są dziś odzwierciedleniem istotnych różnic w poglądach na przyszłość Polski.

Te podstawy naszych poglądów są wspólne nam i całej nowoczesnej myśli narodowej. Wyznaczają one linię zjednoczenia i a, po której będziemy kroczyć z uporem niezachwianym i z całą siłą, na jaką stać nas będzie, z siłą, którą mierzyć będziemy pragnęli zakresem naszych zamierzeń.

Jedynym kryterium duszy ludzi będzie dla nas ich czystość moralna i zgodność ich poczynań z ideami nowoczesnej myśli narodowej w Polsce. Życzymy sobie współpracy i sympatii ze strony wszystkich, którzy są tej myśli wykonawcami i mają siłę woli, niezbędną do jej bezkompromisowego wcielania w życie, bez względu na to, za jakie krutki partyjne i organizacyjne zagnało ich dotychczasowe życie polityczne. Nowe życie wymaga nieodwołalnie nowych form działania.

Do wszystkich szczerych wyznawców nowoczesnej myśli narodowej w Polsce wyciągamy rękę. DO NIKOGO MNIEJ i do nikogo WIĘCEJ. Oto nasza „linia podziału”.